

Met.

Z działalności Rzecznika Prasowego NRA

Palestra 46/9-10(537-538), 273-275

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z DZIAŁALNOŚCI RZECZNIKA PRASOWEGO NRA

Rzecznik Prasowy Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Agnieszka Metelska, w uzgodnieniu z Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, podejmowała następujące działania:

– 13 kwietnia odbyło się nagranie programu TVP „Życie Moje”, w którym udział wzięli: Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Stanisław Rymar, grupa adwokatów z izby warszawskiej i izby krakowskiej oraz rzecznik prasowy NRA. Program ten został wyemitowany w dniu 24 kwietnia; poruszał problem obrony w sprawach karnych oraz statusu pokrzywdzonego w procesie karnym.

– 19 kwietnia rzecznik NRA wystosował listy do: Redakcji „Rzeczpospolitej” i Polskiej Agencji Prasowej Serwisu Informacyjnego w związku z publikacjami na łamach „Rzeczpospolitej” z 9 kwietnia 2002, dotyczącymi niestawiennictwa adwokatów przed poznańskim sądem w sprawie „Elektromisu”. Listy te informowały, że kwestię tę omawiano na posiedzeniu NRA, a Dziekan ORA w Poznaniu poinformował Prezydium NRA o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie. List rzecznika został opublikowany w „Rzeczpospolitej” w dodatku „Prawo co dnia”.

– 26 kwietnia rzecznik NRA wystosował kolejne listy do: „Rzeczpospolitej” i Polskiej Agencji Prasowej Serwisu Informacyjnego w związku z publikacją w „Rzeczpospolitej” (dodatku „Prawo co dnia” z 23 kwietnia 2002) dotyczącą adwokata Marka B. z Bielska-Białej, który został skazany przez sąd w Krakowie na karę półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz 15 tysięcy złotych grzywny za przestępstwo fikcyjnego poręczenia majątkowego. Rzecznik informował, że wobec tego adwokata toczy się postępowanie dyscyplinarne, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał wobec Marka B. postanowienie o tymczasowym zawieszeniu w czynnościach zawodowych. Informacja rzecznika została opublikowana na łamach „Rzeczpospolitej” w dodatku „Prawo co dnia”.

– W związku z publikacją na łamach „Tygodnika Powszechnego” (numer 20 z 19 maja 2002) artykułu Michała Kłaczyńskiego pt.: „Nieliczni, niedostępni, nietani” rzecznik wystosował list do redakcji następującej treści:

W numerze 20 (datowanym 19 maja 2002) „Tygodnik Powszechny” zamieścił artykuł Michała Kłaczyńskiego pt.: „Nieliczni, niedostępni, nietani”.

Wyrażam zdziwienie, że „Tygodnik Powszechny” zdecydował się na publikację tego właśnie tekstu. Nie chcę wdawać się w merytoryczną polemikę z jego treścią – o czym poniżej.

Autor publikacji wniósł skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

A przecież, powszechnie uważa się, że czasopismo nie powinno wdawać się w cudze spory sądowe, używając łamów dla upowszechniania pism i stanowisk proce-

sowych. Właściwym dla nich miejscem jest bowiem sala sądowa i tylko sąd pozostaje stosownym forum do prezentacji przez zainteresowanych ich stanowisk w trwającym procesie. Media, zgodnie z zasadami etyki dziennikarskiej, w trosce o obiektywizm informacji, pozostają z dala od istoty sporu, ograniczając się do jego relacjonowania, a dopiero po rozstrzygnięciu komentują lub zwracają się po opinie autorytetów. Publikacja ta zatem pozostaje w sprzeczności z zasadami etyki dziennikarskiej.

Zamieszczenie artykułu Michała Kłaczyńskiego przez Redakcję stanowi wyjątek od tej zasady. Co więcej wyjątek świadomy, zważywszy treść notki redakcyjnej, z której wynika, że Redakcja wie, że autor jest stroną postępowania sądowego w nierozstrzygniętej sprawie, którą opisuje. Natomiast zestawienie treści wydrukowanego materiału prasowego z treścią skargi wniesionej przez Michała Kłaczyńskiego do Naczelnego Sądu Administracyjnego dezawuuje całość sprawy. Dezawuuje oczywiście nie p. Kłaczyńskiego, który stara się prowadzić swoją sprawę najlepiej jak potrafi, lecz lapsus (?) Tygodnika Powszechnego. Wyrażam nadzieję, że mamy do czynienia z błędem przy pracy, bo tylko tak wolno traktować nam zaistniałą sytuację, mając na uwadze niekwestionowany dorobek, pozycję i autorytet Pańskiego, wspianego od lat pisma.

W odpowiedzi na list rzecznika redakcja „Tygodnika Powszechnego” nadesłała list, w którym zapewniono, iż publikacja tekstu Michała Kłaczyńskiego nie jest błędem przy pracy, a intencją redakcji przy publikacji tego tekstu było zwrócenie uwagi czytelników na niedoskonałości systemu naboru młodych ludzi do zawodów prawniczych, a przede wszystkim na problemy społeczne z tym związane i dotyczące wszystkich obywateli.

– 6 czerwca rzecznik wziął udział w dwugodzinnym nagraniu w TVP programu „Sprawa dla reportera”, który został wyemitowany 20 czerwca. Wypowiedzi rzecznika zostały „zrecenzowane” i wycięte w całości, te które dotyczyły: liczby adwokatów i radców prawnych oraz zakresu świadczonych przez nich usług prawnych, a co za tym idzie szerokiego dostępu obywateli do pomocy prawnej, konieczności utrzymania odrębności poszczególnych aplikacji, korzyści płynących z faktu „dziedziczenia” zawodu.

– W związku z opublikowaniem w „Gazecie Wyborczej” z 1 lipca artykułu pt.: „Kasta adwokacka” autorstwa Ewy Siedleckiej, w którym zamieszczono błędne dane dotyczące liczby adwokatów i radców prawnych, rzecznik wystosował list następującej treści:

Uprzejmie proszę o sprostowanie błędnej statystyki dotyczącej liczby adwokatów i radców prawnych w Polsce, która została opublikowana w artykule pt.: „Kasta adwokacka” autorstwa red. Ewy Siedleckiej zamieszczonym w numerze „Gazety Wyborczej” z 1 lipca bieżącego roku. Otóż w Polsce liczba adwokatów i radców prawnych wynosi ogółem ok. 28 tysięcy, a nie 9 tysięcy jak podano. Radcowie, tak samo jak adwokaci mają prawo obsługiwanie osób fizycznych we wszystkich sprawach z

wyjątkiem spraw karnych i rodzinnych. Tak więc dostęp do pomocy prawnej wygląda zupełnie inaczej niż to wynika ze statystyki sporządzonej przez Autorkę. Na ok. 40 mln mieszkańców w Polsce przypada więc ok. 28 tysięcy adwokatów i radców prawnych, a więc 1 na 1,4 tys., a nie na 4,5 tys. jak błędnie podano w artykule. Sytuacja Polski na tle innych krajów nie wygląda tak dramatycznie jak sugerował artykuł. Zmieni się niewątpliwie jeszcze po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, gdy na rynek polski wejdą prawnicy z innych państw europejskich, a więc liczba ich jeszcze bardziej wzrośnie.

W związku z opublikowaniem w numerze 7/8 miesięcznika „Sukces” artykułu pt. „Eldorado adwokatów” napisanego przez Ewę Boniecką, rzecznik wystosował do redakcji list następującej treści:

W artykule pt. „Sąd Ostateczny” zamieszczonym w numerze 7/8 „Sukcesu” z bieżącego roku pióra Ewy Bonieckiej znalazł się w osobnej ramce włamanej w całość, tekst zatytułowany „Eldorado adwokatów”, z którego wynika, że adwokaci zbijają fortuny na pisaniu skarg do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Treść tego tekstu budzi najwyższe zdumienie i oburzenie, bowiem zastanawia skąd autorka czerpała dane, które z taką łatwością uogólniła. Adwokaci piszą do Strasburga skargi, bardzo często w imieniu ludzi pozbawionych pieniędzy, którzy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, za symboliczne honoraria. Sformułowanie postawy adwokatów nieetycznych, którzy dobrze wiedzą, że przegrają i wyznaczają wysokie honorarium, jako obowiązującej normy postępowania, jest naruszeniem dobrego imienia całego środowiska.

W „Newsweek Polska” numer 19/2002 z 21 lipca 2002 podano błędną liczbę adwokatów w stosunku do mieszkańców Polski. Rzecznik wystosował do redakcji list następującej treści:

W związku z podaniem w Katalogu w numerze 29/2002 z 21 lipca 2002 błędnej liczby adwokatów w stosunku do mieszkańców Polski w tysiącach (podano 1:4,5) podaję dane zgodne z prawdą tj. 1:1,4 – biorąc pod uwagę liczbę adwokatów i radców prawnych. Dostęp do pomocy prawnej w Polsce należy oceniać w kontekście liczby adwokatów i radców prawnych (aktualnie jest ok. 28 tysięcy adwokatów i radców prawnych) ponieważ radcy prawni, tak samo jak adwokaci mają prawo obsługiwanie osób fizycznych we wszystkich sprawach, z wyjątkiem karnych i rodzinnych.

Sytuacja Polski nie wygląda więc tak dramatycznie źle, jak sugerują błędne dane. Zmieni się niewątpliwie po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, gdy na polski rynek wejdą prawnicy z innych państw europejskich, a więc liczba ta jeszcze bardziej wzrośnie.

Redakcja odpowiedziała, iż publikacja dotyczyła wyłącznie liczby adwokatów, a nie liczby adwokatów i radców prawnych, w związku z czym nie ma potrzeby prostowania danych.

Met.